

Słowa kluczowe: teologia, naród, prawa, niepodległość, chrześcijaństwo, tożsamość, Kościół, krzyż, Maryja, miłosierdzie

Keywords: theology, nation, laws, independence, Christianity, identity, Church, cross, Virgin Mary, mercy

O. Paweł Warchoł OMFConv

INSTYTUT MARYJNO-KOLBIAŃSKI „KOLBIANUM” W NIEPOKALANOWIE
UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
WYDZIAŁ TEologiczny

POLSKIE DOŚWIADCZENIA ILUSTRACJĄ TEOLOGII NARODU

Jubileusz setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez naród Polski stanowi dobrą okazję, by w teologicznej refleksji pochylić się nad bogactwem jego doświadczeń przez pryzmat „teologii narodu”. Ta bowiem – ujęta z należytą wnikliwością przez ks. Czesława Bartnika – bazując na Bożej ekonomii, wydaje się dobrym punktem odniesienia, potrzebnym do odparcia pokusy koniunkturalizmu, w obiektywnym odczytaniu historii narodu polskiego.

Pierwszym celem niniejszego artykułu jest uściślenie pojęcia „teologii narodów” w jego dwóch wymiarach. Następnym jest wskazanie istoty tego pojęcia, której atrybuty wynikają ze stwórczego aktu Boga. Kontynuacją będzie spojrzenie na fenomen chrześcijańskiej tożsamości narodu i określenie komponentów kształtujących jego moralność. Obraz polskiej świadomości praw narodów będzie punktem wyjścia do ukazania roli narodu polskiego w działaniu na rzecz rozwoju idei praw narodu. Jako panorama tego działania wskazane zostaną atrybuty narodu polskiego, tworzące fenomen jego historii: wierność następcom św. Piotra (jako warunek *sine qua non* w rozwoju narodu chrześcijańskiego i jego skuteczności misyjnej), jego maryjność, i predestynacja do bycia znakiem „kolebki miłości” pośród narodów chrześcijańskich.

CZYM JEST TEOLOGIA NARODU?

Teologia narodu – według ks. Bartnika –

oznacza dział teologii chrześcijańskiej traktujący o narodzie, jego istocie, genezie, życiu, historii posłannictwie i sensie – w sposób systematyczny i naukowo zorganizowany, w oparciu o źródła doczesne a zwłaszcza chrześcijańskie [...]. Teologia czerpie z wiary narodu, chrześcijańskiej wizji świata i narodu oraz posługuje się metodami religijnymi. Przede wszystkim teologia traktuje o narodzie w aspekcie jego relacji do Boga i do Bożej ekonomii w świecie (Bartnik, 1999, s. 64).

Taka definicja ujmuje teologię w aspekcie ścisłym, czyli systematycznym i opisanym naukowo, w przeciwieństwie do teologii narodu ujętej w sposób prosty i potoczny z uwzględnieniem życia narodu, jego uczuć i czynów (tamże), czyli całej jego egzystencji.

W obu powyższych ujęciach teologia narodu zaprzecza wszelkim utopiom narodowym, nacjonalizmom, szowinizmom a nawet mesjanizmom, gdyż przypisywanie narodowi wyższości nad innymi – zwłaszcza w odniesieniu do zbawienia – jest sprzeczne z ujęciem katolickim (tamże, s. 63).

Teologia narodu zatem, mając w poszanowaniu wszystkie narody, uczy, że każdy naród wywodzi się z aktu stwórczego Boga i objęty jest Jego miłością (tamże, s. 73). Tym samym stoi na stanowisku, że nie ma narodu, który byłby niezależny od Stwórcy. Każdy naród – na równy sposób – ma zatem prawo do godności dziecięstwa Bożego. Jako taki winien więc szanować każdego człowieka, który do niego przynależy. Respektowanie prawa do godności osoby ludzkiej w narodzie wydaje się gwarantem jego prawidłowego rozwoju (bez niepotrzebnych wstrząsów społecznych generujących długotrwałe zranienia). Gdy naród odchodzi od wiary chrześcijańskiej i swoich szlachetnych tradycji, przyjmując ideologie sprzeczne z jego duchem, jak nazizm czy komunizm, wówczas osoba jest spychana na margines, doświadcza gwałtu, cierpień i niejednokrotnie jest skazywana na śmierć. Dlatego nieodzowne było przypomnienie przez Magisterium *Vaticanum II* praw człowieka, bez których nie ma przyszłości narodów i świata.

Naród, żywiący pamięć o swym pochodzeniu od stwórczego aktu Boga, uzdolniony jest i wezwany *ex naturam* do odnajdywania Jego permanentnej mocy sprawczej w swojej historii i rozwoju. Oczywiście więc wydaje się konieczność postrzegania Boga jako nie tylko tworzącego byt narodu, ale także podtrzymującego go w istnieniu i prowadzącego w należyтым rozwoju. Naród pielęgnujący żywą ideę o Bogu, który w swej miłości czuwa i troszczy się o niego, czuje się tym

samym przynaglony do ciągłego kierowania się ku Stwórcy i ku światu, na sposób obejmujący rzeczywistość doczesną i wieczną, ze świadomością ich wzajemnego przenikania się, ale nie identyfikacji (Bartnik, 1982).

Naród, podobnie jak człowiek, uczestniczy w życiu moralnym i duchowym, czyli posługuje się wartościami, jakimi są prawda i fałsz, dobro i zło, miłość i nienawiść, sprawiedliwość i niesprawiedliwość, życie i łaska (Bartnik, 1999, s. 75). Wybory dokonane ze względu na Boga przynoszą bezpieczeństwo, pomyślność i szczęście. Gdy w wyborze wartości pomija się Stwórcę, nie brakuje osobistych i narodowych dramatów, które niszczą ciągłość pokoleniową narodu, w efekcie prowadząc do jego osłabienia i wymierania. Dlatego oznaką siły narodu jest duch, z którego wyrasta świętość.

W ten sposób potwierdza się prawda, którą wypowiedział św. Jan Paweł II, że kiedy naród wierzy w Boga, nikt nie jest mu w stanie wyrządzić ostatecznej krzywdy. „Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy jego duch coraz bardziej się oczyszcza; tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć” (Jan Paweł II, 2008a, s. 219). Naród, będąc jedną z więzi społecznych, zapewnia ciągłość swego losu i wspólnych wartości duchowych (Warchoń, 2010, s. 222–223). One są jego istotą, cennym akumulatorem energii, którą czerpią poszczególne jego członkowie i zapewniają mu integralny rozwój. Dlatego słuszne jest stwierdzenie o Hieronima Kajsiwicza, że „tak zwani wielcy ludzie narodów nie zbawiają, oni są często klęską dla nich. (...) Narody zbawiają małuczcy, pokorni, słabi z siebie, silni siłą Bożą, jednym słowem – święci!” (Kajsiwicz, 1870, s. 67).

Z prawdą o wartościach duchowych związana jest nierozzerwalnie wartość rodziny. Ona jest bowiem podstawową wspólnotą, wobec której człowiek może odnieść swoje osobiste doświadczenie i nadać życiu kształt dążenia ku wspólnemu dobru, jakim jest naród (Bartnik, 1999, s. 68–69). Rodzice bowiem wpływają na wychowanie dzieci, kształtują poglądy religijne, uczą kochać Boga i ojczyznę. Dlatego Polacy, Niemcy, Amerykanie, Włosi czy jakikolwiek inne narody rozwijają się, doceniając konieczność idei współdziałania rodaków. Wiemy, że nie jest to łatwe, gdyż każdy człowiek winien sam podjąć trud pracy nad sobą, by potem być odpowiedzialnym za naród. Świadectwo to sprawia, że należący do danego narodu ludzie ożywiają się i jednoczą, prowadząc ze sobą cenny dialog.

Warto także przypomnieć, że naród nie utożsamia się z państwem, gdyż jest ono administracyjnym systemem życia i działania, czyli instytucją (tamże, s. 179–180). Świadczy o tym życie narodów znajdujących się w niewoli, podbitych i wykorzystywanych, jak naród polski podczas zaborów. Dlatego też narodu nie można zastąpić państwem, chociaż z natury każdy naród pragnie istnieć jako odrębne państwo.

NARÓD CHRZEŚCIJAŃSKI

Teologia narodu nie zatrzymuje się na jego powołaniu do istnienia, ale dotyka jego wymiaru zbawczego, jakie niesie ze sobą chrześcijaństwo (tamże, s. 77–81). Naród staje się chrześcijański, kiedy przyjmuje Ewangelię (tamże, s. 77). Pamięć narodów oraz wiara w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, otwarte na Ducha Świętego, uświadamiając godność dzieci Bożych i tworząc ich historię, wyznaczają im także zadania na przyszłość. Dlatego dzięki świadectwu wiary, którą przyjmowali w Europie władcy wraz ze swymi ziomkami, przez wieki dojrzewa nieustannie odpowiedź na słowa Chrystusa skierowane do apostołów: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16-18). Owo dojrzewanie nosi na sobie znamiona związku przyczynowego: wiara wyznawana przez poszczególne osoby prowadziła do zagoszczenia jej w sercach całego narodu (tamże, s. 78). Tak rodziły się chrześcijańskie narody Europy. „Historia kształtowania się narodów europejskich rozwija się równolegle z ich ewangelizacją do tego stopnia, że granice Europy pokrywają się z zasięgiem przenikania Ewangelii” (Jan Paweł II, 2002, s. 33–34) – tłumaczy Jan Paweł II. Duch ewangelizacji obejmował poszczególne narody w trwaniu w nauce Chrystusa i wyrażał się na zewnątrz. Każdy miał swój wkład, w tym Polska (Koneczny, 1985, s. 13).

Pieczęcią potwierdzającą przyjęcie Chrystusa przez naród jest chrzest. On jest sakramentem, dzięki któremu naród staje się chrześcijański, bo jest związany z Bogiem i z Kościołem. Są to jego duchowe narodziny (Jan Paweł II, 2005b, s. 740) i zawarte z Bogiem przymierze. Chrzest jest wydarzeniem historio-zbawczym o charakterze narodowym, bo łączy naród z Chrystusem w tajemnicy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania czyniąc go „królewskim szczepem”. Sakrament chrztu jest wydarzeniem „duchowej biografii” każdego narodu, przynosząc zmiany w kulturze, powstaniu nowych instytucji, zmianie stylu życia, prawodawstwie i innych dziedzinach. Wiara w Boga oddziałuje na życie moralne, polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze. Ponadto chrzest oraz wynikające z niego wartości stanowią fundament tożsamości narodowej, a jej cechami są historia narodu chrześcijańskiego, wspólny dorobek pokoleń oraz pamięć historyczna. Przekonanie o własnej misji pośród innych narodów kształtuje suwerenność narodową, co nie przeszkadza być wspólnotą pluralistyczną.

Chrzest jest wydarzeniem, którego nie można zamknąć tylko w obszarze Kościoła katolickiego, gdyż czyni chrześcijan, niezależnie od istniejących między nimi podziałów, członkami jednego Ciała Chrystusowego. Tworzy jedność, która nie sprowadza się do obojętnej tolerancji i wzajemnej wiedzy o sobie, lecz spełnia się w wymianie duchowych darów i współpracy.

Doniosłą funkcję w kształtowaniu życia moralnego narodu pełni też bierzmowanie, które prowadzi do jego dojrzałości chrześcijańskiej oraz daje mu moc potrzebną do świadczenia wobec innych narodów, czyli zdolność ewangelizacji (Bartnik, 1999, s. 78), a tym samym rozszerzania ducha świętości. Kościół wie, że daru wiary w trójjedynego Boga nie otrzymał tylko dla siebie, lecz ma go zanieść wszystkim ludom i narodom, które nie poznały jeszcze prawdziwego Boga. Dlatego, przyjmując Pocieszyciela posłanego przez Ojca i Syna, pełni posługę obdarowywania Nim wszystkie narody. Duch Święty scala je i umacnia we właściwy dla nich sposób (Jan Paweł II, 2008c, s. 160). Wzruszające są słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane w ostatnim dniu pierwszej pielgrzymki do Polski podczas mszy św. na Krakowskich Błoniach, 10 czerwca 1979 r. z okazji 900. rocznicy śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika. Papież przypomniał wówczas, że naród przeżywa „historyczny moment bierzmowania”, „nowe namaszczenie Ducha Świętego”, przez rocznicę śmierci polskiego patrona i jej związek z tysiącleciem chrztu Polski. Kilka dni wcześniej, w Warszawie na rozpoczęcie pielgrzymki, sam przywoływał Ducha Świętego w znamiennych słowach: „Niech zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze tej ziemi, tej ziemi” (Jan Paweł II, 2008d, s. 33). Wiemy, że skutkiem tych słów było odzyskanie przez Polskę upragnionej wolności. Wolność zawitała też do wszystkich narodów Europy Środkowowschodniej, uciskanych przez Rosję Sowiecką. Chociaż przyszła ona po kilku latach od wizyty papieża, to jednak „potęga przebudzonych sumień” (Weigel, 2012, s. 479) nie wygasła i stanowiła jego istotny czynnik upadku.

W aspekcie sakramentalnym należy odnieść się też do Eucharystii, gdyż dzięki niej naród łączy się z Chrystusem eucharystycznym (Bartnik, 1999, s. 78–79). W czasach współczesnych dostrzega się to m. in. w czasie pielgrzymek papieży do różnych narodów i celebrowanych mszy św., w których uczestniczą ich przedstawiciele. Razem modlą się, razem przebywają w przestrzeni sakralnej, razem przeżywają historię swego narodu w duchowej łączności z Bogiem i Chrystusowym namiestnikiem. Niezapomniane jest przemówienie Vaclava Havla, pierwszego prezydenta Czechosłowacji, wybranego po kilkudziesięcioletniej niewoli komunistycznej, który w powitaniu Jana Pawła II w 1990 r. na czeskiej ziemi mówił:

Dziś po południu będę uczestnikiem cudu: na tym samym miejscu, gdzie przed pięcioma miesiącami, w dniu, gdyśmy się radowali z powodu kanonizacji Agnieszki Czeskiej, rozstrzygała się przyszłość naszego kraju, Głowa katolickiego Kościoła będzie dziś odprawiać Msze świętą i – prawdopodobnie – dziękować naszej Świętej za jej w stawiennictwo u Tego, który trzyma w swych rękach tajemny bieg wszechrzeczy (Havel, 1990, s. 47).

Zaiste wymowne świadectwo. Po kilkudziesięciu latach niewoli naród publicznie wyznawał wiarę w Boga.

Wielkie znaczenie w życiu narodu ma kapłaństwo, zarówno sakramentalne jak i powszechne (Bartnik, 1999, s. 79). Narodu chrześcijańskiego nie zrozumie się bez kapłanów. Ich misją jest służba człowiekowi, Kościołowi, narodowi i światu. W początkach bowiem przyjmowania chrztu przez narody, rodził się Kościół, a papież nominował pierwszych biskupów i erygował diecezje. To pierwsi biskupi i kapłani ewangelizowali naród. Bez nich nie byłoby rozwoju chrześcijaństwa na tych ziemiach. Ewangelizacji narodów nie można sobie wyobrazić bez św. Cyryla i św. Metodego z Grecji, św. Benedykta z Italii, św. Marcina z Francji, św. Bonifacego w Niemczech, św. Wojciecha w Polsce. Oni wszczepili w mentalność Europejczyków prawdę o Bogu i o człowieku, kształtując życie narodów na wartościach chrześcijańskich, na których współczesna Europa opiera się do dzisiaj.

Kapłaństwo powszechne także wypływa z kapłaństwa Chrystusa (tamże). Ojcowie zebrani na II Soborze Watykańskim przypomnieli, że wszyscy wierzący dzięki sakramentowi chrztu zostali włączeni w ten Boży dar. Oznacza to, że każdy uczeń Pański winien rozwijać więź z Jezusem Kapłanem, Prorokiem i Królem. Jego znaczenie podkreślił Jan Paweł II podczas pielgrzymki we Francji w 1985 r. Zapytał wówczas naród: „Francjo, najstarsza córo Kościoła, co zrobiłaś ze swoim chrztem?”. Upomniął się o coś, co stanowi istotę narodu i świadczy o jego przyszłości.

Prawda o kapłaństwie jest szczególnie istotna w czasach współczesnych z powodu braku kapłanów. Rzadziej sprawuje się msze św., co niekorzystnie przekłada się na życie wspólnotowe, gdyż każda Eucharystia to akt uświęcający człowieka i naród. Eucharystia wpływa na całokształt życia rodaków. Dzięki niej następuje pogłębianie wiary tam, gdzie Kościół jest silny, umocnienie tam, gdzie Kościół osłabł oraz odnowienie tych miejsc, które wymagają ewangelizacji. Do nich należy świat polityki, mediów, kultury i biznesu, czyli współczesne areopagi. Eucharystia stanowi centrum życia Kościoła.

NARÓD W WIĘZI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ

Narody przyjmujące chrzest nawiązywały dobre relacje ze Stolicą Apostolską. Papiestwo bowiem pomaga formować po chrześcijańsku naród (tamże, s. 80), a dzięki więzi, jaka istnieje z poszczególnymi narodami zostają wprowadzone do rodziny narodów (tamże). Chrzest, który był przyjmowany przez narody ma zatem znaczenie historyczne, polityczne i społeczne. Przyjęcie go było ważnym

czynnikiem bezpieczeństwa narodów. Można zapytać, czym byłaby Europa bez przyjęcia chrztu. Czym byłaby Polska bez przyjęcia chrześcijaństwa? Profesor Andrzej Nowak odpowiada, że podzieliłaby zapewne los takich plemion jak Obodryci czy Wieleci i znikłaby z kart historii. „Bo ile krajów oficjalnie pogańskich, przetrwało w historii Europy do XV w.? Zero” („Bez chrześcijaństwa”, 2016, s. 40). Co by się stało z Litwą bez przyjęcia chrztu? Przypuszczalnie to samo, co z narodami pogańskimi.

Dzięki wydarzeniu chrztu narody stały się „uchrystusowane organizmem politycznym”, utrzymującym dobre relacje z papieżem i innymi narodami. Stały się częścią świata chrześcijańskiego (Bartnik, 1999, s. 80). Niektóre weszły w krąg cywilizacji zachodniej, zachowując niezależność od władzy świeckiej, a inne, niestety, w krąg cywilizacji bizantyjskiej, gdzie Kościół był zdominowany przez państwo.

Europę zatem nie można sobie wyobrazić bez Kościoła katolickiego. Związał się on mocno z narodami, które przyjęły chrzest, skutecznie oddziałując na życie religijne wierzących. Chrzest miał charakter uniwersalny i pomagał przekraczać granice etniczne i społeczne.

Włączenie narodów do rodzin chrześcijańskich oznacza wierność Stolicy Apostolskiej, aczkolwiek wiemy, że nie wszystkie narody w tym wytrzymały. Luter, który podzielił chrześcijan, spowodował osłabienie relacji poszczególnych narodów z Watykanem. Podział przyniósł wiele szkód, w tym wojny religijne. Polaków nie dotknęły te nieszczęścia i podziały. Kościół w Polsce, zjednoczony w papieżem, promieniował na naród, rozwijając się i zachowując zdrową tolerancję wobec innowierców. Wyjątkowe znaczenie miało zwycięstwo Polaków nad Szwedami, próbującymi zdobyć klasztor na Jasnej Górze – symbol polskości i katolickości narodu. W przypadku przegranej konsekwencje mogły być nadzwyczaj trudne, gdyż najeźdźcy mogliby wymóc przyjęcie protestantyzmu przez Polaków. Opierali się bowiem na uchwałach pokoju z Westfalii, w których usankcjonowano protestantyzm na równi z katolicyzmem. Miał on zatem globalny wpływ na politykę europejską. Obrona Jasnej Góry w 1655 r. przerwała szwedzkie knowania. Jan Paweł II podkreśla, że

ma [ona] nie tylko charakter pewnego cudu historycznego, ale także może być interpretowana jako ostrzeżenie na przyszłość, w sensie wezwania do baczności wobec zagrożenia, które pochodziło z Zachodu, zdominowanego zasadą *cuius regio eius religio*, a także i ze wschodu, gdzie coraz bardziej umacniała się wszechwładza carów (Jan Paweł II, 2005b, s. 144).

Polska zawsze zachowała wierność Stolicy Apostolskiej. Ważne było nie tylko przyjęcie chrztu św. przez Mieszka I, ale oddanie w opiekę swych ziem św. Piotrowi, czyli papieżowi. Jego syn, Bolesław Chrobry, podtrzymywał tę tradycję, a jej symbolem były postrzyżyny, czyli przesłanie włosów do Rzymu na znak oddania się pod opiekę papieską. Wierność Stolicy Apostolskiej Polacy okazali nawet wtedy, gdy w 1832 r. papież Grzegorz XVI potępił powstanie listopadowe encykliką *Cum Primus*. Takiego dokumentu nie napisał już Pius IX, który po upadku powstania styczniowego nie dał się wciągnąć w rosyjskie knowania, aby powstanie potępić, ale modlił się za Polaków i dzielił z nimi trudny okres dziejów.

Czy narody, które odchodzą od jedności z Kościołem, mogą skutecznie oddziaływać na Europę? Współczesne czasy Kościoła można przewycięzać przez jedność wszystkich uczniów Pańskich, którzy wiarą i świadectwem życia potwierdzają przynależność do Chrystusa. Czynnikiem, który pomaga osiągnąć jedność chrześcijan, jest wspólna modlitwa. Łączy ona rozerwane więzy, „warunkuje nowe widzenie Kościoła i chrześcijaństwa” (Jan Paweł II, 2005a, s. 618). oraz stwarza „ekumenizm modlitwy” (tamże). Odwołując się zatem do pierwotnej jedności w Kościele, współcześni chrześcijanie mogą urzeczywistnić to, co było udziałem pierwszych chrześcijańskich wspólnot. Bezczenny jest w tym względzie heroizm męczenników katolickich, protestanckich i prawosławnych, którzy życiem potrafili zaświadczyć o wierze w Boga (Warchoń, 2011, s. 29–31). Jedność Kościoła jest pragnieniem Chrystusa, a pogłębianie podziałów stanowi antyświadectwo i zgorszenie.

Wiedział o tym Jan Paweł II, który jako charyzmatyczny przywódca wzmacniał duchowo narody, a jego pielgrzymki do Europy Środkowowschodniej stały się przyczyną upadku komunizmu i odzyskania na nowo pozycji przez Kościół. Opierając się na chrześcijańskiej tradycji, przypominał ich posłannictwo, jakie odgrywali w historii w dziejach Europy i świata. Posługa Kościoła łączyła zatem realizm polityczny ze służbą narodową.

NARÓD NAZNACZONY KRZYŻEM

Ponieważ teologii narodu nie można do końca zrozumieć bez krzyża, który jest znakiem przynależności do Chrystusa, dlatego każdy naród chrześcijański musi się z nim identyfikować. Polska teologia narodu zrodziła się w czasach cierpień, gdy państwo polskie nie istniało na mapach Europy, bo znajdowało się pod rosyjską, niemiecką i austriacką okupacją. To wówczas natchnieni poeci, pisarze i kaznodzieje porównywali los Polski z losem narodu wybranego. Polskę nazywali

„Mesjaszem narodów”. Niektórzy przypisują to Adamowi Mickiewiczowi, gdyż Chrystus ukazany przez niego w *Dziadach* to prafigura historii narodu polskiego. „I umęczono naród polski i złożono w grobie [...], lecz nie umarł, ciało jego leży w grobie, dusza jego zstąpiła z ziemi, to jest życia publicznego [...]. A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli” (Mickiewicz, 1834, s. 17) – napisał poeta. Ale według niego – Chrystusem jest każdy człowiek, jeśli spełnia misję przyjętą od Niego i Kościoła (Bartnik, 1999, s. 373). Mickiewicz jednak nie twierdził, że naród Polski jest zbawcą innych narodów, gdyż jest nim tylko Chrystus (tamże). Mesjanizm w wydaniu polskiego wieszczka nie ma nic wspólnego – tłumaczy ks. Czesław Stanisław Bartnik – z ubóstwieniem narodu, nacjonalizmem czy megalomanią narodową, co występowało w „mesjanizmie” antychrześcijańskim, jakim był faszyzm (tamże). Mesjanizm, o jakim mówi się w Polsce, należy rozumieć jako świadomy związek z Chrystusem jako Mesjaszem narodów i jako chrześcijańskie posłannictwo Polski w rodzinie narodów, odczytane z dziejów Ewangelii, historii narodu oraz wiary Polaków (tamże). Każdy bowiem naród jest kochany i każdy ma swoje zadanie wśród narodów i pokoleń dzięki łasce wysłużonej przez Chrystusa na krzyżu.

Teologicznie wypowiedzi wieszczka, że Polska nie jest Chrystusem narodów wzmocnił Hieronim Kajsiowicz, zmartwychwstaniec, który powiedział, że Polska może być tylko nazwana Hiobem, dlatego konkretna droga zmartwychwstania narodu prowadzi przez religię (Guzdek, 1999, s. 79). Jako Skarga XXI w., bo tak go nazywano, przypominał, że utrata niepodległości była wynikiem grzechów synów Polski. Zrozumiałe więc są jego stwierdzenia:

Widzę mój naród na krzyżu i takim go noszę w sercu, widzę przyszłość zaszumioną gęstymi obłokami i krwi pełnymi. Jawne sterczące grzechy narodu, dotychczas niepoprawione lażą mi w oczy i serce bodą. Na nie się tedy obracam, na nie, źródło i powód trwania wszystkich nieszczęść naszych (Kajsiowicz, 2008).

Wreszcie Piotr Semenenko, także zmartwychwstaniec, trwający w przeświadczeniu idei odnowy Kościoła w Polsce, oparł swoje założenia na zażyłej relacji z Bogiem, gdyż ona stanowiła klucz do odnowy Kościoła i ojczyzny (Gąsior, Królikowski, red., 2016, *Wprowadzenie*, s. 9). Arcybiskup Józef Teodorowicz, gorący patriota, pisząc o jego mistyce i ascezie, nazywa ją nie tylko nowożytną, ale i wybitnie polską. Uzasadnia to tym, że relacje każdego człowieka do Boga, w którym ważną rolę odgrywa temperament, czyli usposobienie są jedyne i niepowtarzalne. Pisze:

Nie masz dwóch ludzi, u których forma życia wewnętrznego była taka sama. Podobnie i całe narody, o ile reprezentują indywidualizm sobie właściwy, potrzebują, by w nauce dróg Bożych uwzględnić ich właśnie potrzeby psychiczne, i w tem znaczeniu może być mowa o polskiej ascezie (Teodorowicz 2016, s. 282).

Teodorowicz stwierdza ponadto, że istnieje polski sposób przedstawienia rzeczy, który „nie jest przeczulony, jak francuski, nie jest za zimny i sztywny, jak niemiecki, niezbyt spekulatywny, jak angielski, ale krótko mówiąc, właśnie polski. A mistyka sama bodaj, czy nie jest duszy polskiej dziś bardzo potrzebną?” (tamże). A czy jeszcze nie należałoby dodać pychy charakterystycznej dla cywilizacji bizantyjskiej?

Kajsiewicz oraz Semenenko to pierwsi zmartwychwstańcy krzewiący miłość do Boga i ojczyzny. Ich założycielem był Bogdan Jański, który nie był zakonikiem. Z miłości ojczyzny upatrzył sobie, że należy przyjmować w jej intencji Komunię św. (*Ilustrowany leksykon*, 2011, s. 237). Będący przez długi czas z dala od Boga, na Nim się oparł i warunkował zmartwychwstanie Polski od nawrócenia Polaków. On sam dał przykład wyjątkowej spowiedzi, bo trwającej 48 dni! Z tej racji zachęcał: „Kwestia główna – odrodzić się w Chrystusie Panu. Nie można być na pół chrześcijaninem, na pół pobożnym, na pół pokutować i niewielkim wysiłkiem zdobywać wieczność w Bogu. Powinność główna, jedyna – oddanie się całkowicie Panu Bogu”.

Nie byłoby zakonu zmartwychwstańców bez polskiego poety, który właściwie rozeznał znaki czasów, oświadczając: „Na nic się to wszystko nie zdało, trzeba dla Polski zakonu”. Założyciele nawiązywali do idei, którą wcześniej wyrazili z Mickiewiczem: „Służcie Bogu Polacy, a Bóg zbawi Polskę” (Koneczny, 1985, s. 214). Zmartwychwstańcy za główny cel przyjęli ideę, „by przyczynić się do urządzenia społeczeństwa po chrześcijańsku”, zaczynając od siebie, dlatego mistyka osobista kształtowała mistykę narodu. W ten sposób zrodził się zakon, który w szczególności sposób uwzględniał miłość do Boga i ojczyzny (Macheta, 1986, s. 93–140). Znany polski historyk Feliks Koneczny zauważył, że takiego zakonu nie było na świecie.

MARYJNA DROGA POLSKI

Chrystus i Jego Matka są stawiani u początków narodów chrześcijańskich. Bez Maryi naród nie byłby w pełni chrześcijański. Matka Boża – tłumaczy Bartnik – „wradza” Chrystusa w każdy naród, sprawując podstawowe funkcje macierzyńskie, obdarzając go darami niezbędnymi do życia (Bartnik, 1999, s. 173).

Ponieważ każdy naród ma swoje zadania w planach Bożych, dlatego rola Maryi ma szczególny charakter. Ona pomaga jednać naród. Wraz z Nią rodziny odnajdują ducha rodzinności i czułości, wpływa na wiarę i pobożność. Wskazując na swego Syna, jako Pana dziejów, przypomina o nieodłącznej Jego i swojej jedności wobec narodu. Naród cierpi razem z Nimi, z Nimi żyje, z Nimi pracuje, z Nimi wypełnia wolę Ojca, z Nimi umiera i z Nimi zmartwychwstaje. Maryja, stanowiąc ogniwo łączności między Bogiem a swymi dziećmi, buduje Kościół, wyposaża go w łaski swego Syna, jest patronką i wzorem. Matka Pana nie zapomina o żadnym ze swoich dzieci. Wszyscy są też potrzebni narodowi, nawet niewierzący. Z nimi zatem należy prowadzić dialog, modlić się za nich i wspólnie pracować.

Cześć dla Matki Pana sprawia, że spaja ona wspólnotę Polaków, którzy są gotowi bronić wiary i ojczyzny. Znane jest z tego tytułu powiedzenie, że Polacy są narodem maryjnym. Nie wstydzą się oni modlić do Maryi i przyzywać Jej wstawiennictwa, co świadczy, że nigdy nie zwątpili w Jej macierzyńską miłość i oddziaływanie. Maryjność wpisuje się w duszę polskiego narodu, kształtując duchownych i świeckich, uczonych i lud. Bez Niej nie zrozumie się ani Polski, ani Polaków.

Znamiennym faktem jest zwycięska obrona Jasnej Góry. Zwycięstwo, jakie zostało tutaj odniesione, przeszło na trwałe do historii narodu. Bez tej cudownej bitwy nie możemy zrozumieć dziejów Polski. Dzięki niemu naród nigdy się z tym miejscem nie rozstawał. Tutaj dokonywało się nawracanie narodu i jego powroty do Boga. Przemianę tę symbolizuje główny bohater powieści Henryka Sienkiewicza, Andrzej Kmicic, który z zawiadyki przemienia się w bohatera narodowego, broniąc Jasnej Góry i cudownego w nim obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przed szwedzką nawałnicą. Sienkiewicz – pisze Stanisław Cieślak – „przybliżając rozmaite właściwości mentalne Sarmatów XVII wieku w Polsce, akcentuje w *Potopie* niezbywalną wartość obecności Najświętszej Maryi Panny w ich życiu codziennym, jak i publicznym. Służyć Polsce to służyć Najświętszej Maryi Panny” (Cieślak, 2010, s. 215).

Ślubowanie Maryi i obranie Jej Królową Polskiego Narodu przez króla Jana Kazimierza stanowi dopełnienie duchowego zrywu. Jasna Góra była oraz jest miejscem oddziaływania nad dusze Polaków. Maryjność jest specyfiką ducha polskiego, historii, kultury i charakteru narodowego. Gdy naród został wymazany z map Europy, pamiętano, jak w czasach potopu, że Maryja jest ich Matką i Królową. Ona była przykładem cnót, Opiekunką Kościoła chroniącą naukę Syna przed jej wypaczeniami.

W XX w., opierając się na nauce i doświadczeniu polskiego narodu, kard. Wyszyński dokonał duchowej odnowy, wykorzystując przypadającą w 1956 r.

rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza w czasie których oddał Rzeczpospolitą pod opiekę Matki Boskiej i ogłosił Królową Korony Polskiej. W podjęciu takiej decyzji przez Wyszyńskiego z powodu systemowej walki z Kościołem i narodem przez komunistyczne władze, utwierdzał się w działalności maryjnych czcicieli: o. Kazimierza Wyszyńskiego (Wyszyński, 1974, s. 52–53), marianina, oraz o. Maksymiliana Kolbe, franciszkanina. Chociaż kard. Wyszyński okupił swój duszpasterski program cierpieniem i zamknięciem w miejscach odosobnienia, to jego wiara i odwaga tym dziełom przyczyniły się do przetrwania przez naród ciężkiej próby dziejowej, jaką był komunizm. Stawiając sobie za cel odrodzenie narodu mógł cieszyć się duchowym sukcesem. Dlatego Wyszyńskiego nazwano „niekoronowanym królem”, który bronił polskiej racji stanu, gdyż sprawujący władzę wykonywali ją pod dyktando Moskwy.

Wyszyński przypominał rodakom, że droga Polski to droga maryjna. Bóg związał naród polski z osobą Jezusa i Maryi, dlatego jest kontynuatorem polskiej maryjności i nawiązuje do historycznej roli Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa” w Europie, której „Polacy bronili mieczem i tarczą a teraz winni jej bronić przed wielorakim złem moralnym”. Polskie wybraństwo maryjne – w nauczaniu Wyszyńskiego – to głęboka żywotność więzi duchowej z Matką Chrystusa oraz wierność prawdzie i słowu Bożemu.

O tej prawdzie nie zapomniał Jan Paweł II w wezwaniu skierowanym do polskich biskupów w 1992 r., aby polska droga maryjna trwała i się umacniała. Zadaniem duchownych i wiernych jest troska o maryjne oblicze Kościoła. W tym stwierdzeniu mieści się to, co, bez względu na zmiany kulturalne, jest istotne samo w sobie, niepodległe wpływom obcych, niezmiennie w czasie, otwarte, bo pochodzące od Stwórcy. Bóg podarował swą Matkę na czas ziemskiej egzystencji człowieka i każdy może z tego Daru czerpać. Matka Boża zajmuje w Polsce wymiar szczególny, ale dana jest dla wszystkich.

PRAWA NARODÓW

Teologia narodu przypomina też o jego prawach wynikających ze stwórczego aktu Boga (Bartnik, 1999, s. 182–183). Nikt i nic nie może ich pogwałcić, gdyż przynależą do istoty narodu. Wiemy, że wiele narodów zostało podbitych, tracąc swą niepodległość, gdzie pogwałcono ich prawa.

W rozwój teorii o prawach narodów mieli swój szczególny wkład Polacy. Jednym z nich jest Paweł Włodkowic, krakowski uczoney, który na Soborze w Konstancji przypominał, że takie same prawa obowiązują narody pogańskie, jak i chrześcijańskie. Uczciwość jest cnotą wszystkich. Dlatego chrześcijaństwo rozwija się nie

przy pomocy wojska, ale misji. Robiąc przytyk Zakonowi Krzyżaków, przypomniał, że państwo chrześcijańskie może korzystać z pomocy wojsk niechrześcijańskich, w której obywatele bronią słusznej sprawy (Korczak, 2013, s. 88–89).

Gdzie mocniej działa siła, niż miłość tam szuka się tego, co stanowi własny interes, a nie Jezusa Chrystusa, i stąd łatwo odstępuje się od reguły prawa Bożego. [...] Wszelkie jednak prawo potępia tych, którzy napadają na pragnących żyć w pokoju: tak prawo naturalne, które głosi: „Czyn drugiemu to, czego sam pragniesz!”, jak i prawo Boskie, które potępia wszelką grabież zakazem: „Nie kradnij!”, a zabrania przemocy przykazaniem: „Nie zabijaj!”

– tłumaczył uczony w swoim traktacie *Saevientibus olim Pruthenis* (cyt. za: tamże).

Włodkowic otrzymał tytuł twórcy doktryny o suwerenności narodów i państw, których nawet w imię najwyższych ideałów chrześcijaństwa nie można nawracać przy użyciu „miecza i siły” (Jan Paweł II, 1995a, s. 6). W tym ważnym dla Kościoła sporze zwyciężyli wysłannicy Polski, którzy przekonali Sobór, że droga ludów i narodów do Chrystusa wiedzie przez miłość. Polacy referowali tę kwestię w czasie, gdy ojcowie soborowi w Konstancji zajmowali się Janem Husem, twórcą rozłamu w Kościele katolickim w Czechach. Nie stanowiło to jednak przeszkody, aby przypomnieć, że nie można zapomnieć o niesprawiedliwości i podbojach. Jako chrześcijanie bronili cierpiących, wypełniając prawo miłości Chrystusowej.

Po kilku wiekach do Włodkowica nawiązywał w swoich przemówieniach św. Jan Paweł II. Papież mówił o tym w Nowym Yorku w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1995 r. Treść jego przemówienia jest kontynuacją zagadnień dotyczących wolności i godności człowieka. Na samym początku pontyfikatu przypomniał bowiem prawa człowieka, by później mówić o prawach narodów. W swoim przemówieniu podkreślał potrzebę „suwerenności duchowej” jako konsekwencji ogromnych przeobrażeń politycznych w Europie środkowo-wschodniej po roku 1989.

Nikt [...] – ani żadne państwo, ani inny naród czy organizacja międzynarodowa – nie ma prawa utrzymywać, że dany naród nie zasługuje na istnienie. [...] Historia pokazuje, że w pewnych skrajnych okolicznościach (takich na przykład, jakie zaistniały w moim kraju rodzinnym), to właśnie kultura narodu pozwala mu przetrwać mimo utarty niepodległości politycznej i ekonomicznej (tamże, s. 4–9).

Z tego powodu Wojtyła proponował ogłoszenie „Karty praw narodów” (Jan Paweł II, 1995b, s. 13), potwierdzając to, co powiedział jeszcze wcześniej na forum ONZ-u, 2 VI 1980 r.:

Naród istnieje z „kultury” i „dla kultury”. [...] Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg (Jan Paweł II, 1980, s. 732).

Ona jest „siłą sprawczą” historii narodu i świata (Weigel, 2003, s. 988). Jest związana z narodem, bo określa jego egzystencję. Wyraża się o sobie i dla drugich. Bez niej degeneruje się społeczność i nie ma przyszłości.

Podobnie jak dawniej, tak i dzisiaj trzeba stanowczo opowiadać się przeciwko agresji na arenie międzynarodowej i chronić mniejszości religijne. Ta kwestia była szczególnie bliska polskiemu myśleniu, gdyż Polacy sami utracili państwo na 123 lata czasie zaborów, potem przez sześć lat doświadczyli okupacji niemieckiej i przez 40 lat byli pod reżimem komunistycznej Rosji. Nie bali się wielkich potęg. Zwycięstwo „Solidarności”, które dokonało się w 1980 r. jako owoc pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, stanowi zwycięstwo nad Rosją Sowiecką i komunistyczną ideologią, na którą Polacy byli głusi.

Do prawdy o duchowej sile narodu odwołał się niemiecki kardynał Gerhard Ludwig Müller (prefekt Kongregacji do Spraw Doktryny Wiary), gdy głosił homilię (2 VI 2013 r.) w Warszawie. Stwierdził wówczas, że wiara i Kościół w Polsce została obroniona przed imperialistycznymi mocarstwami w okresie zaborów, a później w XX w. przed Hitlerem i Stalinem, którzy czynili wszystko, aby stworzyć świat bez Boga (Müller, 2013, s. 5). To zwycięstwo było możliwe, dlatego, że naród wewnętrznie był wolny (tamże). Dlatego

także dziś – tłumaczył kardynał – w dobie neopogaństwa i antyklerykalizmu, których przedstawiciele atakują Kościół oraz jego pasterzy, Polska nie może ulec tym tendencjom i prądom. Aby zachować swą historyczną tożsamość, musi przeciwstawić się ideologii materialistycznej. Musi kultywować swoją wierność historii, w którą wpisane jest wielkie dziedzictwo chrześcijaństwa (tamże).

Czy mimo wszystko Polska nie jawi się jako chrześcijańska wyspa wśród różnorodnych wysp tego świata?

Ksiądz Czesław Stanisław Bartnik pisze, że Polska niejako stała się ikoną świętą, a jej naród nie tylko dzięki chrześcijaństwu się ostał, ale wypracował wiele wartości bliskich Ewangelii. Dlatego, aby zrozumieć polską religijność definiuje ją takimi określeniami jak: *gens religiosissima*, *natio catholicissima*, „przedmury chrześcijaństwa”, „urodzajna ziemia świętych”, *populus marialis*, „lud godności i honoru”, *Polonia semper fidelis*, „duch braterstwa narodów”, „naród nie prowadzący podbojów”, „kraj wielkich patriotów, społeczników”, „ziemia pokoju, gościnności, zabawy, poezji” (Bartnik, 1999, s. 60). Za tymi określeniami tkwią konkretne przykłady.

Kwestia narodu była żywa w świadomości Polaków i wpływała nie tylko ze smutnych, ale też z pozytywnych doświadczeń, którymi Polska się szczyliła. Wpływ na tę sytuację miały czasy Jagiellonów, które kształtowały relacje Polaków i innych narodowości we wspólnej egzystencji. Świadectwo takiej jedności narodów w obrębie jednego państwa dał Jan Paweł II: „Przez pięć wieków była to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów; wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność” (Jan Paweł II, 2005b, s. 92). Papież nadmienił, że niezmiernie ważnym czynnikiem w Polsce była także obecność Żydów. „A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten jagielloński wymiar polskości, [...] przestał być, niestety, w naszych czasach czymś oczywistym” (tamże).

Ta kwestia jest zatem apelem i przyzwoleniem, aby w czasach, gdy narody napadają na inne i roszczą sobie prawo do decydowania o innych, przypomnieć ich niezbywalne prawa. Każdy naród ma swoją czasoprzestrzeń historyczną w której rozwijał się i kształtował w ciągu wieków bogactwa duchowe i materialne. Pokolenia trwały przy chrześcijaństwie wzbogacając siebie i innych. Pisze też o tym Benedykt XVI:

Ważne jest szerzenie jedności, która nie może i nie zamierza być jednolitością, lecz potrafi zagwarantować poszanowanie różnic narodowych i różnych tradycji kulturowych, które stanowią bogactwo „symfonii europejskiej”, przypominając skądinąd, że tożsamość narodowa urzeczywistnia się jedynie w otwarciu na inne narody i przez solidarność z innymi (Benedykt XVI, 2008b, s. 11).

Odmiennosc nie moze byc postrzegana jako zagrozenie, gdyz w przeciwnym wypadku ludzie zostaja wciagnieni w wir nienawisci i przemocy, ktora niszczy wszystko.

MIŁOSIĘRDZIE

W czasie konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia w Krakowie w 2002 r. papież Jan Paweł II wypowiedział znamienne słowa:

Oby orędzie o miłosiernej miłości Boga dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. [...] Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra”, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście. Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia (Jan Paweł II, 1981, s. 324).

Jest to nawiązanie do słów zapisanych w *Dzienniczku* św. Faustyny odnoszących się do Polski. Miłosierdzie jako Boski przymiot nie jest czymś nowym, gdyż obecne jest w Starym i Nowym Przymierzu, ale za pośrednictwem apostołki miłosierdzia Bóg przekazuje nowe formy Jego czci. Ciągłość tego przesłania natomiast wskazuje na Boskie prowadzenie historii zbawienia, w tym dziejów polskiego narodu.

Czy znaczy to, że Polska jest przez Boga bardziej kochana albo uprzywilejowana od innych narodów? Nie. Proroctwo o wybraniu Polski nie pomniejsza żadnego narodu, gdyż wszystkie zostały stworzone przez Boga i objęte Jego miłością. Każdy naród ma swoją misję wśród innych narodów i jest powołany, by obdarzyć Kościoła darem powierzonym mu przez Boga. Tę prawdę potwierdza ks. Czesław Bartnik, pisząc, że

naród jest rzeczywistością objętą Boskim planem stworzenia i zbawienia, posiada określone miejsce w Bożej ekonomii stwórczej i zbawczej i z tym łączy się określona misja względem niego samego i innych narodów. Ale nie ma jakiejś stanowionej rzekomo przez Boga, hierarchii między narodami. Każdy z nich posiada swoje posłannictwo, a całą ekonomię Bożą spełnia dopiero cała ludzkość, cała rodzina narodów i świata (Bartnik, 1999, s. 63).

Każdy naród zatem wnosi swój wkład do skarbcza historii powszechnej. Wszystkie dary są piękne.

Z drugiej strony nie wolno pominąć zadania przekazania przez Polskę daru miłosierdzia, podobnie jak Kościół w Portugalii przekazał przesłanie fatimskie, a Kościół we Francji przesłanie z Lourdes. Dla każdego narodu jest to wyróżnienie i odpowiedzialność w ewangelizacyjnej misji świata.

Miłosierdzie Pańskie wpisuje się zatem w teologię narodu w Polsce. Tę prawdę przypomniał papież Franciszek w 2016 r. w czasie pobytu na Jasnej Górze, mówiąc, że „poprzez te »kanały« swojej miłości Pan sprawił, że owe bezcenne dary dotarły do całego Kościoła i całej ludzkości” (Franciszek, 2016, s. 7). *Dzienniczek* s. Faustyny stał się źródłem twórczości teologicznej i działalności duszpasterskiej kapłanów i biskupów. W czasach niewiary miłosierdzie uświadamia miłość Boga do każdego człowieka bez względu na jego kondycję duchową i trudności z realizacją przykazań. Każdy człowiek na świecie spragniony jest tego daru jak chleba i powietrza. Miłosierdzie to źródło radości dla Kościoła i ratunku dla ludzkości. Dane jest w czasach walki z Bożymi przykazaniem i niszczeniem duchowym człowieka, rozpowszechnionym przez wielkich tego świata relatywizmem moralnym. Nie przez przypadek o. Jacek Salij OP nazwał je „ponadhistorycznym przesłaniem dla Polski i całego świata” oraz „zaczątkiem nowej antropologii kulturowej”.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że każdy naród chrześcijański pisze swoją teologię, która wpisuje się w ideę teologii narodu. Ta różni się od teologii narodowej, czyli nacjonalistycznej, oderwanej od teologii powszechnej i uważającej naród za wartość najwyższą, głoszącą dominację jednego narodu nad innymi. W niej podobnie jak w historii człowieka należy odczytać Boże działanie, które mu towarzyszy, by wydobyć jego jedyność i niepowtarzalność. Naród jest cennym skarbcem bogactw, gdyż w nim tkwi ustanowiona przez Stwórcę godność i przywileje. Dlatego zachowanie prawa do istnienia jest warunkiem życia w pokoju. Gdy kwestia ta nie zostaje spełniona dochodzi do wojen i nieszczęść. Niszczenie praw narodu doprowadza do niszczenia praw człowieka.

Naród rozwija się, opierając się jednak na wartościach chrześcijańskich, dlatego głównym Reżyserem jest Bóg w osobie Chrystusa, który wszedł w dzieje człowieka i narodów. Tylko z Nim można zrozumieć historię, w którą jest bezpośrednio zaangażowany. Z Nim naród odczytuje znaki, jakie mu daje. By lepiej je odnaleźć służą mu duchowi przywódcy. W XX w. byli nimi kard. Stefan Wyszyń-

ski i Jan Paweł II. Obydwaj bronili narodu przez systemowym złem oraz w istotny sposób przyczynili się do odzyskania przez niego wolności.

Bibliografia:

- Bartnik, Cz. S. (1982). *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*. Lublin: Standruk.
- Bartnik, Cz. S. (1999). *Teologia narodu*. Częstochowa: Niedziela.
- Benedykt XVI. (2008a). Konferencja prasowa w samolocie. Konferencja w drodze do Australii. *L'Osservatore Romano* (9), s. 8.
- Benedykt XVI. (2008b). „Dialog Kościoła z państwem jest wciąż otwarty”. Cere-
monia powitalna w Pałacu Elizejskim 12 IX 2008 r. *L'Osservatore Romano*
(10–11), s. 11.
- „Bez chrześcijaństwa zniknęlibyśmy z historii”. Rozmowa Elizy Olczyk z Andrze-
jem Nowakiem. (2016). *Wprost, 21-28 III 2016 r.*, s. 40–41.
- Cieślak, S. (2010). *Wiara pozytywistów. Orzeszkowa, Konopnicka, Prus, Sienkie-
wicz*. Łódź: Tygiel Kultury.
- Franciszek. (2016). Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej na Jasnej Górze 28
VII 2016 r. *Nasz Dziennik 28 VII 2016 r.*, s. 7.
- Gąsior, A., Królikowski, J. (red.). (2016). *Pisma duchowe i mistyczne Księdza Pio-
tra Semenki*. Kraków; Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.
- Guzdek, J. (1999). Ksiądz Hieronim Kajsiowicz (1812–1873) – apostoł ewangelicz-
nej wolności w słowie i czynie. *Zeszyty Historyczno-Teologiczne*, 4–5.
- Havel, V. (1990). Przemówienie prezydenta. *L'Osservatore Romano* (4).
- Ilustrowany leksykon polskich świętych, błogosławionych i sług Bożych*. (2011).
Kraków .
- Jan Paweł II. (1980). „W imię przyszłości kultury”. Przemówienie podczas wizy-
ty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki
i Kultury (UNESCO), Paryż 2 VI 1980 r. *L'Osservatore Romano* (6), s. 731–732.
- Jan Paweł II. (1981). „Jezus – Słowo Wcielone głosi autentyczny sens życia”. Prze-
mówienie do wiernych w Todi, 22 XI 1981 r. W: *Nauczanie Papieskie*. T. IV/2
(s. 324–326). Poznań: Pallottinum.
- Jan Paweł II. (1995a). „Od praw człowieka do praw narodów”. Przemówienie do
Zgromadzenia Ogólnego ONZ, New York, 5 X 1995 r. *L'Osservatore Romano*
(11–12), s. 4–9.
- Jan Paweł II. (1995b). „W imię chrześcijańskiej nadziei”. Przemówienie na audien-
cji generalnej, 11 X 1995 r. *L'Osservatore Romano* (11–12), s. 13.

- Jan Paweł II. (2002). „Akt europejski”, 9 XI 1982, Santiago de Compostela. W: L. Sosnowski, G. Turowski (red.), *Europa zjednoczona w Chrystusie. Antologia* (s. 33–34). Kraków: Biały Kruk.
- Jan Paweł II. (2005a). Encyklika *Ut unum sint*. W: tenże, *Dzieła zebrane. Encykliki*. T. I (s. 617–671). Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Paweł II. (2005b), *Pamięć i tożsamość*, Kraków: Znak.
- Jan Paweł II. (2008a). „Jasnogórska ewangelizacja wolności”. Homilia podczas Mszy św. Częstochowa, 19 VI 1983 r. W: tenże, *Dzieła zebrane. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*. Cz. 1. Polska. T. IX. Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Paweł II. (2008b). Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Krakowie-Balicach, 19 VIII 2002 r. W: tenże, *Dzieła zebrane. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*. Cz. 1. Polska. T. IX. Kraków; Wydawnictwo M.
- Jan Paweł II. (2008c). Homilia w czasie Mszy świętej odprawianej na Błoniach, 9 VI 1979 r. W: tenże, *Dzieła zebrane. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*. Cz. 1. Polska. T. IX. Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Paweł II. (2008d). Homilia w czasie Mszy świętej w Warszawie. W: tenże, *Dzieła zebrane. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*. Cz. 1. Polska. T. IX. Kraków: Wydawnictwo M.
- Kajsiewicz, H. (1870). *Pisma*. T. 2. Berlin. Kajsiewicz, H. (2008). *O duchu rewolucyjnym. Wybór Pism*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Koneczny, F. (1985). *Święci w dziejach narodu polskiego*. Kraków: Michaelinum.
- Korczak, L. (2013). Paweł Włodkowic. W: A. Nowak, K. Ożóg, L. Sosnowski (red.), *Wielka Księga Patriotów polskich* (s. 88–89). Kraków: Biały Kruk.
- Macheta, K. (1986) „Misterium paschalne Polski” według założycieli zmartwychwstańców. W: Cz. S. Bartnik (red.), *Polska teologia narodu* (s. 93–140). Lublin: Niedziela.
- Mickiewicz, A. (1834). *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Paryż: A. Pinard.
- Müller, G. (2013). *Homilia w czasie Święta Dziękczynienia*. Warszawa, 2 VI 2013 r. Katolicka Agencja Informacyjna.
- Teodorowicz, J. (2016). Ojciec Semenenko jako mistyk. W: A. Gąsior, J. Królikowski (red.), *Pisma duchowe i mistyczne Księdza Piotra Semeneki* (s. 279–285). Kraków: Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.
- Warchoń, P. (2010). *Dotknięcia Ducha Świętego. Pneumatologia w doświadczeniu chrześcijańskim*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.
- Warchoń, P. (2011). *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek. Teologiczna interpretacja miłosierdzia w nauczaniu Jana Pawła II*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.



- Weigel, G. (2003). *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*. Kraków: Znak.
- Weigel, G. (2012). *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*. Kraków: Znak.
- Wyszyński, S. (1974). Ojciec Kazimierz Wyszyński (1700-1755). W: B. Bejze (red.), *Ludzie Boży. T. I. Chrześcijanie* (s. 52–53). Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

THE POLISH EXPERIENCE AS AN ILLUSTRATION OF THE THEOLOGY OF THE NATION

SUMMARY

The theology of the nation is a section of theology, that describes its history in the light of Christian faith. Its essence consists in appealing both to God and to the activity of the nation in the world as Christian witness. Theology of a nation grows out of the event of baptism, which influences the morality of society, politics, social issues, culture and economy. Baptism is the foundation of national identity and encourages the construction of a world in which Christian values are taken into account.

Theology of the Polish nation was developed the mainly during the time of the „partitions”, when Poland ceased to exist as an independent state. In spite of this circumstance, the nation survived, thanks to its faith in God and its willingness to cooperate effectively with him in order to regain his independence. The Mother of Jesus, who was named Queen of Poland, who taught Poles the love of the homeland and reconciliation of her children, was an aid to the oppressed nation.

During the partitions, a valuable role in regaining the independence by Poland was played by the artists, who were interpreting the history of Poland in the light of the Bible and its message. In this way, they created a spark of hope, so that the overwhelming darkness that fell on the nation do not obscure the pursuit of freedom. In the 20th century, when the nation experienced occupation – first, German, and then Soviet – the Poles were given great spiritual leaders: Cardinal Stefan Wyszyński and John Paul II are an example of wisdom and courage in leading the nation towards independence.

The experience of Poland confirms that in the nation the most important is the spirit that gives its inhabitants strength and power. When the nation calls on God, he will endure the most painful torments. The strength of the spirit guarantees the spiritual development of the community, stimulates action and releases hope for a better future. In modern times, the Polish nation finds it in the message of God's mercy.

Article submitted: 5.05.2018; accepted: 24.05.2018.